

TRYNITARNY WYMIAR ADORACJI EUCHARYSTYCZNEJ

Bóg jest Bogiem, Panem życia, Tym, któremu czterej widzący nie przestają powtarzać: „Święty, Święty, Święty, Pan Bóg wszechmogący, Który był i Który jest, i Który przychodzi” (Ap 4, 8). Albo też słyszymy: „Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów. Cała ziemia pełna jest Jego chwały” (Iz 6, 3). Jest to bowiem akt odwiecznej adoracji, w której wszystko oddawane jest Bogu w tej definitywnej liturgii, jaką niebo celebkuje, ale jest to również akt, w którym uczestniczy ziemia podczas liturgii eucharystycznej.

Kiedy śmierć Jezusa na krzyżu i Jego zmartwychwstanie odeśłały nas do oczyszczającego i uświęcającego ognia, otrzymaliśmy dar życia dla Boga i umierania dla Niego (por. Rz 14. 8), otrzymaliśmy to, że jesteśmy przemienieni i przeniesieni w wymiar łączności i komunii w Ciele Pańskim. W darze tym zawarte jest oddanie się Chrystusa Ojcu w miłości, tak że przemienieni w Jego żywe ciało żyjemy w tym Jego oddaniu i z niego, celebując je z wdzięcznością — w Eucharystii.

Skoro śmierć Jezusa Chrystusa na krzyżu i Jego chwalebne zmartwychwstanie zrodziły nowe odniesienie między ziemią i niebem, to to właśnie odniesienie w Duchu Miłości uobecnia, w oddaniu się Chrystusa, oddanie chrześcijan w adoracji eucharystycznej. Uczestniczenie w oddaniu się Chrystusa Ojcu w tej pełni Miłości, która od Obu pochodzi, jest prawdziwym dziękczynieniem: jest Eucharystią. Bardziej od dziękowania za otrzymane dobrodziejstwa (jak to czyniono w Starym Testamencie), chrześcijańskie dziękczynienie jest osobistym oddaniem się za innych, oddaniem siebie we wspólnocie świętych, komunią, która wrzuca w dzieje ludzkie zasiew miłości kształtującej wspólnotę eklezjalną.

Modlitwa eucharystyczna jest modlitwą wieczności, która w Chrystusie otworzyła już niebo na ziemi. Nappełniła historyczną terażniejszość pełnią wieczności i przyjęła na wieki oddanie się historii w dynamizm trynitarny.

1. Kościół celebryje swój akt konstytutywny

Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich (J 15,13).

Jeżeli niekiedy dramat Krzyża pojawia się jako zwykle pouczenie symboliczne o tym, jak Bóg działa w ludziach w Jezusie Chrystusie, i jeżeli Zmartwychwstanie jawi się jako znak tego, że Bóg okazuje ostatecznie miłosierdzie grzesznikowi i go usprawiedliwia, to wnioskuje się stąd, że solidarność Jezusa z ludźmi godnymi politowania i uciskanymi na tym świecie wyraża w pełni i właściwie zamiar Ojca, by pojednać ludzi ze Sobą, jak też wolę Syna, aby wziąć na siebie do ostatka konsekwencje swego posłuszeństwa planowi Ojca.

Pytamy się jednak, czy taka solidarność jest tak naprawdę zbawcza i czy z płaszczyzny symbolu nie powinno się przejść do realizmu wcielenia Słowa Bożego: jest ono przecież całkowicie czasem przeznaczonym dla Ojca i dla ludzi, czasem, który Ojciec akceptuje i przyjmuje w wielbiącej postawie swego jedyne Syna, ale też czasem, który ludzie odrzucają, nie chcąc być kochani i nie chcąc kochać (por. J 1, 11).

Ludzka natura Słowa Bożego, Jego bycie człowiekiem dla innych jest całkowicie spolaryzowane odkupieńczym działaniem Boga, albowiem sama natura ludzka zaledwie rości sobie prawo do tego, by być człowiekiem wraz z ludźmi. Spolaryzowane zbawczym działaniem Boga życie Chrystusa — Wcielonego Słowa Bożego — jest odwieczną relacją miłości do Ojca w Duchu, który od Obu pochodzi; i do tej właśnie relacji Zbawiciel powołuje ludzkość słowem i znakami miłości Bożej, odwołując się do decyzywnej władzy człowieka, aby dała się wyzwolić ze zwyczajnego bycia z innymi po to, by stać się w Chrystusie jednym już tylko bytowaniem dla innych w relacji miłości odwiecznej, w nieskończonej wolności.

Czas, jaki Syn odwieczny daje światu w tajemnicy Wcielenia, jest czasem czynnej kontemplacji planu Boga Trójcy: jest łaską, to znaczy darem dostępu do Boga, danym przez Boga samego. Jest on osobowym miejscem spotkania ludzkości z Bogiem w tej definitywnej nowości, jaką wprowadza On w dzieje: w Zmartwychwstaniu.

Zmartwychwstanie jest bowiem eschatologicznym aktem powszechności misji Jezusa. Włączenie w Niego nie jest zwykłym tylko pojednaniem świata z Bogiem, lecz komunią życia w Nim w tym Jego ciele, które jest czymś więcej niż samym tylko by-

ciem z innymi: jest to bowiem życie dla i przez innych w akcie czynnej kontemplacji planu Bożego.

W homilii 24 na 1 Kor 10, 16 św. Jan Chryzostom stwierdza, że Pan nie mówi swoim uczniom o „uczestniczeniu” w Jego Ciele, ale o komunii w Nim, to znaczy o byciu jednych z drugimi, jednych dla drugich i przez nich, w łonie samej rzeczywistości dynamizmu trynitarne¹.

W rzeczy samej cały dramat ludzkości został włączony w misję Jezusa Chrystusa, polegającą na tym, aby dać ludzkiej naturze moc realizowania się w łasce spotkania Boga i zmienić spotkanie historyczne w budowanie czasu wolności miłowania, w przestrzeń komunii.

Przestrzenią komunii jest zawsze ta przestrzeń, która przekazuje obiektywną rzeczywistość, w jakiej się uczestniczy². Życ w komunii to być wszczepionym w Chrystusa we wspólnocie trynitarnej, to żyć w zjednoczeniu z innymi w Panu, z zamiarem niesienia pomocy i wsparcia, z gotowością na oddanie się i na dar wzajemny³.

Moc misji Chrystusa zmienia każdą istotę ludzką nie tylko w byt z innymi, ale także w byt dla innych — owoc jedyne⁴ „bycia dla wszystkich” Chrystusa na krzyżu⁴.

Chrzest i Eucharystia zespalają w jednym Chrystusie tych, którzy — uosobieni w Chrystusa — stają się wspólnotą, Kościołem, który się nie ogranicza do ram Kościoła widzialnego, lecz może iść tak daleko, jak daleko sięgają zasługi Jezusa⁵.

W Chrystusie, tym jedynym Świetle świata, chrześcijanie są Jego światłem, jeśli są faktycznie solą ziemi (Mt 5, 13), a więc o ile konkretyzują przestrzeń komunii podczas adoracji w dynamice trynitarnej, konstytutywnej dla wewnętrznej natury Kościoła.

¹ PG 57, 200.

² Por. H. de Lubac, *Théologies d'occasion*, Paris 1984, 14.

³ W artykule programowym, drukowanym na początku każdej wersji językowej *Communio*, H. U. von Balthasar pisał: „Znajdujący się w *communio* nie wstępują zatem do takiej wspólnoty z czysto prywatnej inicjatywy i z czysto prywatnych względów, nie decydują także jako jej inicjatorzy o rozwoju danej wspólnoty, jakoby ten rozwój tylko od nich zależał, lecz będąc już w niej są wciąż gotowi, dyspozycyjni, nastawieni, zdani *a priori* na siebie, i to nie tylko, by żyć wspólnie i przebywać w tym samym miejscu, lecz także, by wypełniać te same obowiązki” *Communio* — założenia programowe, *Communio* 1 (1981) nr 1-2, s. 12.

⁴ Por. H. U. von Balthasar, *Theodramatik*, II: *Die Person des Spiels*, cz. 2: *Die Person im Christus*, Einsiedeln 1978, 258.

⁵ Por. tamże.

Wzorem celebrowania konstytutywnego aktu komunii eklezjalnej jest Maryja, Matka Boga i Matka Kościoła, albowiem całe Jej życie jest prototypem tego, co Boża sztuka może uczynić z ludzką naturą, która się jej nie przeciwstawia⁶. W tym dziele sztuki, jakim jest Maryja, pierwotny Kościół czyni zrozumiałym to, czym jest samo chrześcijaństwo. A jest ono przyjęciem Bożego działania w takim otwarciu się, że ono się upowszechnia, odprywatyzowane i przemienione w źródło i przestrzeń bycia wspólnoty.

Przyjmując pełnię Bożego działania od Zwiastowania i macierzyństwa fizycznego aż do stóp krzyża, wolność Maryi przekształca się w samo jądro Jej historycznego przeznaczenia. Wyrażenie zgody na noszenie w swoim łonie Syna Bożego jest równoznaczne ze zgodą na to, by Boże działanie całkowicie Nią zawładnęło, jest oddaniem się bez zastrzeżeń powszechnemu planowi Boga. A życie w oddaniu się Bogu jest życiem wolnym, gdyż jest dobrowolnym zgadzaniem się na to, by Jej wolność ograniczona i skończona wciąż się poszerzała, w nieskończonej wolności Bożej, aż po jej wymiary uniwersalne.

Adoracja odbywa się zatem w dobrowolnym akcie oddania się nieskończonej wolności Boga, która upowszechnia misję historyczną i celebrowanie wielbienie Boga wiecznego w tym jednorodnym akcie, który zespala niebo z ziemią. Adrienne von Speyr napisała: „Niebo już się nie otwiera dla Maryi; otwiera się razem z Nią. Ona należy do otwarcia się nieba, Ona wkracza, przekracza, co więcej, boska obecność Ojca, Syna i Ducha jest teraz tam, gdzie Ona żyje. (...) Ona żyje w niczym nie zasłoniętej prawdzie wieczności”⁷.

Bardziej niż typem Kościoła i nowych narodzin, jakimi jest już samo bycie chrześcijaninem, Maryja jest — chrystologicznie — istotą Kościoła: miejscem, w którym następują te nowe narodziny i w którym wierzący celebrowanie, podczas adoracji eucharystycznej, to życie, które konstytuuje Kościół Boży, świątynię Trójcy Przenajświętszej.

Usytuowana między historią a wiecznością, Maryja znajduje się w sytuacji rodzenia w dziewiczej czystości, ale w bólach doczesności i pustyni (Ap 12, 6), owoców dla życia wiecznego⁸. Tak oto jest Ona *transitus* do Ojca, będąc świątynią Ducha Świętego, egzystencją zbawioną, przestrzenią czystą i wyzwoloną od grzechu i śmierci. Oblubieńcza wolność Maryi w Jej odpowiedzi na

⁶ Por. tamże, 269.

⁷ A. von Speyr, *Die Welt des Gebetes*, Einsiedeln 1951, 113.

⁸ Por. H. U. von Balthasar, dz. cyt., 307.

plan Boży staje się powszechnie płodna. Słowo w Nią się wciela i — jak pisze von Balthasar — „poczynając od Eucharystii i krzyża, staje się prawdziwym kielichem kościelnym, w który wpływa substancja Syna, upowszechniona przez Ducha Świętego”⁹.

To Duch Święty, Duch wolności, wprowadza wolność wierzących na drogę całkowitego „tak” Maryi, „tak”, które rodzi w dziejach wspólnotę (komunię) w świętości¹⁰.

2. Wieczność i czas spotykają się ze sobą

Rzeczywistość pierwszego Kościoła nieskalanego, w którym gromadzą się oczyszczeni w krwi Baranka (Ap 7, 14), jest również rzeczywistością świętości, która wprowadza eklezjalną pielgrzymkę wiary w wiarę poprzez misję Kościoła w jego posługiwaniach i charyzmatkach.

Konstytutywnie Kościół żyje podwójną biegunowością: maryjną świętością subiektywną i obiektywną świętością instytucjonalną; życiowa mądrość wierzącego, proroka i charyzmatyka, i szafarska mądrość zakorzeniona w autorytecie apostoelskim, aby wychowywać wspólnotę i prowadzić ją sakramentalnie do komunii.

Kościół jest oblubienicą Baranka, zainicjowaną już w Maryi, Matce Boga, i celebrowaną w Eucharystii — przez żywe Ciało — w Chrystusie. Misja Kościoła, w komunii z niepowtarzalnym posłannictwem jego Pana, polega na wcielaniu chrześcijanina w Eucharystię Chrystusa: na włączaniu wolności każdego, w sposób oblubieńczy, w kształtowanie Ciała Chrystusowego jako wspólnoty świętych.

Rzeczywistość adoracji eucharystycznej to czynność, która zespała chrześcijanina z chwalebny krzyżem Jezusa Chrystusa. Definitywne urzeczywistnienie misji Chrystusa na krzyżu i w zmartwychwstaniu uobecnia się dynamicznie w Kościele, w uwiecznionej ofierze dla Ojca na rzecz ludzkości. Komunia Kościoła z ofiarą Chrystusa nie polega na przedstawianiu tamtej ofiary, ale na odnoszeniu chrześcijan do ponadczasowej obecności tajemnicy zbawienia¹¹. Pojawia się w ten sposób przymierze wieczności z czasem w bezpośrednim odniesieniu historycznej rzeczywistości krzyża-zmartwychwstania do historycznego sprawowania Eucharystii. Wydarzenie paschalne staje się aktem sakramentalnym.

⁹ Tamże, 323.

¹⁰ Por. M. M. de Carvalho, *A centralidade cristológica do „Eschaton” nos escritos de Hans Urs von Balthasar*, Porto 1993, 225-240.

Ofiarowanie się Chrystusa Ojcu jest sakramentem w akcji, w działaniu.

Podczas celebracji eucharystycznej Kościół uczestniczy wewnętrznie w oddaniu się Chrystusa Ojcu, i to w trzech aspektach: chrześcijanie uznają *pro nobis* ofiary Chrystusa, fakt dokonanej w sobie przemiany przez ten akt Chrystusa, i wyznają eucharystycznie tę rzeczywistość; akt wiary wspólnoty został już urzeczywistniony w dwóch jej członkach — w Maryi — wzorze wiary Kościoła i miejscu jego narodzin¹², Jezus powierza się ręką Kościoła, który ofiaruje Bogu Baranka bez skazy z miłości do wszystkich grzeszników.

W ofercie tej miłości dla całej ludzkości zawiera się istotny sens Eucharystii. Albowiem ruch Kościoła, który ofiarowuje się w Chrystusie Bogu, krzyżuje się tutaj z ruchem komunii, ofiarowanym nam przez Chrystusa, który raz na zawsze i za wszystkich (*ephápax*)¹³ ogarnął wszystko, przekazując w swoim oddaniu dar Ducha, który prowadzi nas do Ojca.

W Eucharystii pełnia, jaką jest Pascha Chrystusa, zespoliła się z historią i stała się jej udziałem w swym aktualnym wypełnieniu, które jest obecnym już tutaj niebem, oblubieńczym związkiem między czasem i wiecznością.

To aktualne wypełnienie przemienia śmierć w życie miłości i zespala na adoracji wspólnotę żywych w historycznym stanie typowym już dla nieba.

Św. Augustyn przypomina, że Ciało i Krew Chrystusa, które Kościół otrzymuje, przemieniają tego, kto je przyjmuje¹⁴: „Bądźcie tym, co widzicie, i przyjmijcie to, czym jesteście”¹⁵.

¹¹ H. U. von Balthasar pisze: „Udział Kościoła w ofierze Chrystusa jawi się przeto o wiele mniej jako uobecnianie tej ostatniej niż jako włączenie wiernych w ponadczasową obecność misterium zbawienia”. Dz. cyt., III: *Die Handlung*, Einsiedeln 1980, 363.

¹² Ten sam teolog szwajcarski pisze: „Zgoda Maryi na wydarzenie Krzyża jest archetypiczną zgodą na to wydarzenie w całej wierze kościelnej, a zwłaszcza w wydarzeniu Eucharystii, egzystencjalnie doskonałą i wzorcą postawą, która tworzy Kościół i przez wszystkie wieki jest wciąż dalej przekazywana”. Tamże, 369.

¹³ To biblijne pojęcie: „raz na zawsze”, uwypukla myśl o objęciu całej rzeczywistości i ma sens wybitnie eschatologiczny. Nie chodzi tutaj o definitywną przeszłość (czynność niepowtarzalną), ale o definitywną wszechobecność z podkreśleniem pełni lub wypełnienia „raz na zawsze” (por. Hbr 7, 3; 10, 12. 14; 7, 28).

¹⁴ „Accedit ergo Spiritus Sanctus, post aquam ignis et efficitur panis quod est Corpus Christi”. *Sermo* 227; PL 38, 1099.

¹⁵ „Estote quod videtis, et accipite quod estis”. *Sermo* 272; PL 38, 1247.

Św. Jan Chryzostom, *Doctor Eucharisticus*, zespala w jednej ofierze (*thysia*) ofiarę Chrystusa i chrześcijan¹⁶. Samo słowo ofiara (*thysia*) wyraża już tożsamość między ofiarą Chrystusa i chrześcijan: jest samo-wydaniem się w kulcie w pełni osobowym i osobistym¹⁷.

Samo-wydanie się w kulcie osobowym jest adoracją, eucharystią, sprawowaną w jedności, którą Kościół wyśpiewuje wzorczo w dwóch swoich hymnach średniowiecznych:

„O zbawcza Hostio, godna czci,
Co lud do niebios wiedziesz bram,
Bój srogi nęka wiernych Ci,
Daj siłę, pomoc ześlij nam.

Jednemu w Trójcy Władcy ziem
Niech będzie chwala w każdy czas;
Niech On wieczystym życiem Swym
W ojczyźnie rajskiej darzy nas”¹⁸.

3. Trynitarny dynamizm adoracji eklezjalnej

Eucharystia nie jest, w życiu Kościoła, jakimś społecznym momentem grzeczności czy też uprzejmości względem Boga. Jest tym wydarzeniem, które tworzy Kościół i które on celebruje, albo które w nim się tworzy. Oblubieńcza więź Kościoła z Bogiem pozwala na to, by dynamizm trynitarny był aktem uwielbienia, które daje życie w pełni.

Trójca Święta jest adoracją. W ujęciu Adrienny von Speyr, Tajemnica Trynitarna jest odwieczną rozmową, oczekiwaniem

¹⁶ Por. Jan Chryzostom, *In Epist. ad Hebr. homiliae* 17, 3; PG 63, 131.

¹⁷ Już w Nowym Testamencie *thysia* ma znaczenie duchowej lub egzystencjalnej ofiary chrześcijanina (por. Rz 12, 1; Flp 2, 17; 4, 18; 1 P 2, 5; Hbr 13, 15 nn), albo też ofiarniczego wydania się Chrystusa za nas (Ef 5, 2). W śmierci Jezusa, jako wydaniu się, osiąga swą pełnię ogólne pojęcie ofiary. Por. J. Betz, *Messoffer*, w: ThWNT VII, 345. Uczniowie Jezusa pojmują różnicę, jaka zachodzi między tym pojęciem a *dóron*, które się odnosi do dawnego Prawa, nigdy zaś do osobistej ofiary chrześcijanina. Rozumieją nowy, osobisty wymiar ofiary Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy jako wydanie się w kulcie nie cielesnym, lecz duchowym, to znaczy osobowym. Obok słowa *thysia*, również pojęcie *proësis* sugeruje w pismach Pawłowych nową ofiarę osobistą (Rz 15, 16; Ef 5, 2; Hbr 10, 10. 14). Por. M. Gesteira Garza, *La Eucaristia, misterio de Comunion*, Madrid 1983, 275 n.

¹⁸ „O Salutaris Hostia / Quae caeli pandis ostium. / Bella premunt hostilia, / Da robur, fer auxilium. / Uni trinoque Domino / Sit sempiterna gloria, / Qui vitam sine termino / Nobis donet in patria”. *De Corpore Christi Hymnus. Ad Laudes*.

i decyzją¹⁹. Słowo kierowane do Ojca jest konstytutywne dla bytu Syna, Słowo dawane i przyjmowane w Miłości, jaka Ich jednoczy. Będąc rozmową Miłości, Trójca jest zawsze oczekiwaniem na pragnienie Innego i pełną miłości decyzją do urzeczywistnienia.

Oto więc adoracja jako ta odwieczna rzeczywistość, jako obecność Boga w Sobie samym, w czystej relacji poznania i miłości: w relacji Miłości konstytuującej Boże Osoby. Jak pisze H. U. von Balthasar, określając wieczność: jest ona relacją trynitarną, odniesieniem Ja do Ty w takiej czystości, że tylko Ty brane jest pod uwagę²⁰.

Wcielenie Słowa — to Słowo wypowiedziane w historii, w akcie adoracji, która osiąga swój szczyt w milczeniu Krzyża, w milczeniu, które zapładnia żywe Słowo miłością, a które Kościół Chrystusa może teraz obwieszczać światu: wydanie się dynamizmu trynitarnego.

Eucharystia, która celebruje to płodne milczenie Krzyża, zespała Bożą obecność w tej samej rozmowie, w tym samym oczekiwaniu i decydowaniu, które rodzą, w czasie historycznym, Bożą wieczność.

Otwarcie się na Boga wymaga decyzji, rozumianej jednak nie jako względny i kurtuazyjny wybór, ale jako wybór bezwzględny, w którym znajduje swe echo słowo Ewangelii: „Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie” (Mt 12, 30; Łk 11, 23).

W samym centrum Eucharystii decyzja jest dźwigarem historii jako prowokacja Boga, skierowana do wolności człowieka. Opowiedzenie się (decyzja) za Bogiem ukierunkowuje tę wolność na Drogę, Prawdę i Życie, którym jest sam Chrystus. Opowiedzenie się to wymaga jednak zrezygnowania z chęci budowania dziejów na bazie wolności ograniczonej, skończonej, zawsze gotowej zastąpić decyzję na pełnię (w postawie nadziei eschatologicznej²¹); jakąś ograniczoną mocno nadzieją wewnątrz-światową.

Jeżeli opowiedzenie się za Chrystusem upowszechnia miłość poprzez zobowiązanie się do budowania na Nim historii, to negacja Chrystusa ogranicza ją do zwyczajnych utopii i prowadzi

¹⁹ „Nie ma żadnego początku modlitwy, albowiem Ojciec, Syn i Duch są odwiecznie wobec Siebie w jednej rozmowie, we wspólnym oczekiwaniu i w jednej decyzji, które trwają od zawsze”. Dz. cyt., 21. Por. A. von Speyr, *Das Wort und die Mystik*, cz. II: *Objective Mystik*, Einsiedeln 1970, 78 nn.

²⁰ Dz. cyt., IV: *Das Endspiel*, Einsiedeln 1983, 84.

²¹ Przez nadzieję eschatologiczną rozumiemy tutaj całe życie ludzkie, umocnione wiarą żywą i mocne miłością.

do samo-zniszczenia. Znika sens życia jako daru, a bez tego sensu możliwa jest już tylko samo-alienacja wolności.

Kościół, który celebruje życie, istnieje w dziejach, które negują sens absolutny. Opowiedzenie się za Chrystusem w świecie, który Go neguje, nabiera specyficznej formy adoracji, która jest męczeństwem. Ostatni moment decyzji: męczeństwo wyznaje ustawiczne wydawanie się dynamizmowi trynitarnemu jako temu czynowowi i nasieniu, które pośród skał i chwastów nie przestaje kiełkować. Jest to Kościół prawdziwie apostołski, który cierpi i doświadcza swojej słabości, ale mimo to wyznaje wraz z Apostołem: „ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny” (2 Kor 12, 10).

Jeżeli tajemnica nieprawości jawi się jako jakaś anty-Trójca w łonie ludzkiej historii, gotowa wciąż do ranienia Ukrzyżowanego i dokonywania tych cudów, których Pan nie chciał czynić (por. Łk 9, 55), to jedynie ci, którzy obmywają swoje szaty w krwi Baranka, będą — w swej pozornej bezradności — faktycznymi zwycięzcami.

W historii, ta niewielka reszta nie paktuje z samo-budowaniem świata w autonomii bez sensu, ale na tej beznadziejnej pustyni, jaką to samo-budowanie urzeczywistnia, toczy ciężki bój o to, by ujawniła się wreszcie miłość w słowach i czynach, które nie dopuszczają dwuznaczności.

W ten oto sposób uzna się rzeczywistą autonomię, do której człowiek został powołany przez Boga: aby wszczepiać w świat dynamizm miłości, który ukaże w osobach, w strukturach i w instytucjach piękno i dobroć prawdy życia. Są w rzeczy samej bardzo atrakcyjne te gesty, które wyznają życie, a które Kościół zdecydował się, ze względu na Chrystusa, celebrować w Eucharystii jako tym akcie adoracji, w którym rozmowa, oczekiwanie i decyzja Trójcy Świętej upowszechniają się na struktury tego świata.

Zakończenie

Jeżeli trynitarna decyzja komunii ze stworzeniem zespoliła Chrystusa z samym sercem świata, to nie zlikwidowała przecież historii, ani nie wchłonęła jej w wieczność.

W odwiecznej Eucharystii, w którą Kościół pielgrzymujący włącza się wciąż w dziejach, Chrystus zespala z nieskończoną miłością trynitarną wolności gesty tej wolności skończonej, która opowiada się za Nim. Gesty wdzięczności, albowiem chodzi o miłość, która się nie narzuca, ale tylko wybiera i wielbi Go z wdzięcznością.

Oto prawdziwa adoracja: komunია z Bożym dynamizmem, który raz na zawsze podarował wieczność historii.

W Eucharystii adoracja Kościoła dotyka przeto całej historii, albowiem adoracyjny dynamizm Trójcy Świętej jest aktem ożywającym, który ją przenika.

W adoracji Kościoła chwała napelnia całą ziemię; w sprawowaniu Eucharystii powtarza się słowa: „Święty, święty, święty jest Pan Bóg...”, żywe Ciało Zmartwychwstałego się wydaje — przez Niego, z Nim i w Nim — realizując wolę Boga na ziemi, jak i w niebie — w liturgii komunii.

tłum. ks. **Lucjan Balter SAC**